

# Buczacki, Leopold

---

## Urzędy powiatowe w Wielkopolsce na przełomie XVI i XVII wieku

---

Przegląd Historyczny 74/3, 471-493

---

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Urzędy powiatowe w Wielkopolsce na przełomie XVI i XVII wieku\*

Od dawna wysuwany postulat gruntowniejszych studiów nad szlachtą prowincjonalną nie został jeszcze zrealizowany. Poznanie struktury społecznej urzędników powiatowych mogłoby, przynajmniej częściowo, tę lukę uzupełnić. O ile na temat senatorów, dygnitarzy i urzędników szczebla centralnego wiemy stosunkowo niewiele, mimo że poświęcono im kilka wartościowych monografii<sup>1</sup>, to stan wiadomości o urzędnikach niższych szczebli przedstawia się wręcz katastrofalnie. Prace Fedorowicza, Gąsiorowskiego czy Wolffa<sup>2</sup> są tutaj chlubnymi wyjątkami. Wszystkie jednak nie wykraczają chronologicznie poza okres jagielloński. Niewiele poza tę epokę wykraczają studia nad uposażeniem urzędników W. Pałuckiego<sup>3</sup>, rzadko tylko docierając do lat panowania Batorego i pierwszych Wazów. Nie lepiej przedstawia się sytuacja ze spisami urzędników — pomocami pierwszorzędnej wagi dla prowadzenia tego rodzaju badań. Zarówno bardziej rzetelne spośród nich — w tym spisy cytowanych już autorów — Fedorowicza, Gąsiorowskiego, Kutrzeby, Czaplewskiego, Lasockiego, jak i mniej rzetelne: Niesieckiego czy Zychlińskiego<sup>4</sup> zawężone są jeśli nie pod względem czasowym, to terytorialnym, lub też kategorii urzędników. Jedyne w swoim rodzaju wykaz J. Wolffa sporządzony dla Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>5</sup> nie doczekał się odpowiednika dla Korony.

\* Artykuł jest oparty na pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. Antoniego Mączaka w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

<sup>1</sup> Pisali na ten temat m.in.: P. Czaplewski, *Senatorowie świeccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich, 1454—1772 — spis*, Toruń 1921; S. Kutrzeba, *Urzędy koronne i nadworne w Polsce, ich początek i rozwój do 1504 roku*, Lwów 1903; tenże, *Starostowie i ich początki i rozwój do końca XIV wieku*, RAU whf t. XLV, 1903; S. Kwiatkowski, *Urzednicy kancelaryjni, koronni i dworscy z czasów Władysława III Warneńczyka 1434—1444*, RAU whf t. XVII, 1884; R. Maurer, *Urzednicy kancelaryjni książąt i królów polskich do roku 1386*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” t. XII, 1884.

<sup>2</sup> K. Fedorowicz, *Dostojnicy i urzednicy świeccy województwa krakowskiego 1374—1506*, „Archiwum Komisji Historycznej” t. VIII, 1898; A. Gąsiorowski, *Powiat w Wielkopolsce XIV—XVI wieku. Z zagadnień zarządu terytorialnego i podziału Polski późnośredniowiecznej*, Poznań 1965; tenże, *Urzednicy wielkopolscy 1385—1500 — spisy*, Poznań 1968; A. Wolff, *Starszeństwo urzędów — metoda ustalania na przykładzie hierarchii ziemskiej Mazowsza udzielnego*, Warszawa 1928. Por. także Z. Lasocki, *Urzednicy i dostojnicy ziemi dobrzyńskiej w XIV i XV wieku*, Warszawa 1934.

<sup>3</sup> W. Pałucki, *Studia nad uposażeniem urzędników ziemskich w Koronie do schyłku XVI wieku*, Warszawa 1962.

<sup>4</sup> K. Niesiecki, *Herbarz polski* t. I, wyd. J. N. Bobrowicz, Lipsk 1839—1846; T. Zychliński, *Biskupi, senatorowie i dygnitarze polscy*, [w:] *Złota księga szlachty polskiej* t. XVI—XVII, Poznań 1895—1896.

<sup>5</sup> J. Wolff, *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386—1795*, Kraków 1885.

Intencją autora nie jest sporządzenie takiego spisu: przekraczałby on znacznie rozmiary artykułu. Dlatego nieuniknione było przyjęcie pewnych ograniczeń terytorialno-chronologicznych oraz skoncentrowanie uwagi na strukturze społecznej i typach karier urzędników wielkopolskich szczebla powiatowego za panowania dwóch pierwszych Wazów. Wprawdzie E. Opaliński, przy okazji badań nad elitą władzy, poświęcił trochę miejsca niższym funkcjonariuszom sądownictwa ziemskiego i grodzkiego, ale próżno by już tam szukać urzędników tytularnych<sup>6</sup>. Zresztą i o wspomnianych funkcjonariuszach sądownictwa niewiele można się dowiedzieć z pracy Opalińskiego (nie licząc lepiej opracowanych podkomorzych i starostów), a punkt ciężkości jego rozważań przesuwają się bardziej w kierunku elity senatorsko-dygnitarzkiej. Za to jego wnioski — natury ogólniejszej — odnoszące się do specyfiki szlachty wielkopolskiej, w połączeniu z badaniami nad jej strukturą majątkową Wiśnińskiej, Piotrowskiej i Polaszewskiego oraz społeczno-majątkową W. Dworzaczka zdają się potwierdzać słuszność wyboru właśnie Wielkopolski do naszych dalszych rozważań<sup>7</sup>. Mianowicie wszyscy wymienieni autorzy są zgodni co do szczególnej pozycji i roli tzw. szlachty średniej w Wielkopolsce. Jej mobilność, aktywność i podmiotowość polityczna była zjawiskiem zanikającym już (szybciej lub wolniej) w innych prowincjach. To właśnie z warstw szlachty średniej rekrutowali się najczęściej przyszli urzędnicy i działacze szczebla powiatowego i wojewódzkiego.

Temat artykułu i postawione pytania badawcze zdeterminowały przyjętą metodę. Poszukiwania typu prozopograficznego wydały się w tym wypadku postępowaniem najbardziej uzasadnionym. Najpierw jednak należało wyselekcjonować grupę urzędów, które powinny znaleźć się w orbicie naszych zainteresowań. Uwzględniono tu urzędy szczebla powiatowego czyli dokładniej — 13 niesenatorskie urzędy ziemskie oraz 4 grodzkie (pisarz, podsędek i sędzia grodowy oraz burgrabia ziemski). Na podstawie akt sejmikowych, Metryki Koronnej i ksiąg grodzkich ustalono łącznie 132 osoby sprawujące te urzędy w Wielkopolsce w badanym okresie<sup>8</sup>. Cała ta zbiorowość została następnie podzielona na kategorie według piastowanego urzędu w momencie rozpoczynania kariery. Taka klasyfikacja, choć daleka od doskonałości, konieczna była dla wprowadzenia jakiejś systematyki w zebranych materiale, tym bardziej, że materiał ten okazał się bardzo różnorodny i to nie tylko ze względu na różnice pomiędzy poszczególnymi urzędami, czy typami urzędów (podział na funkcyjne i tytularne nie zawsze był tu wystarczający), ale również — jeśli nie przede wszystkim — z powodu różnic indywidualnych wśród członków badanej grupy, często nie mieszczących się w przyjętych a priori szablonach statystycznych.

<sup>6</sup> E. Opaliński, *Elita władzy w województwach poznańskim i kaliskim za Zygmunta III*, Poznań 1981.

<sup>7</sup> M. Wiśnińska, *Koncentracja feudalnej własności ziemskiej w powiecie kaliskim na przełomie XVI i XVII wieku*, „Rocznik Kaliski” t. V, 1972; U. Piotrowska, *Struktura i rozmieszczenie własności ziemskiej w powiecie kościańskim i ziemi wschowskiej w drugiej połowie XVI wieku*, „Rocznik Leszczyński” 1977, nr 1; L. Polaszewski, *Własność feudalna w województwie kaliskim w XVI wieku*, Poznań 1976; W. Dworzczak, *Skład społeczny wielkopolskiej reprezentacji sejmowej w latach 1572—1655*, „Roczniki Historyczne” t. XXIII, 1957.

<sup>8</sup> Nie trzymano się tu sztywno dat granicznych początku panowania Zygmunta III i końca panowania Władysława IV.

Można zgodzić się z tezą, że urzędy w Rzeczypospolitej były podstawowym środkiem do zdobywania władzy, prestiżu i zaszczytów, jednakże nie zawsze dobra te występowały łącznie, a najczęściej w różnych proporcjach. Wiele zależało od samego urzędu (uprawnień, uposażeń, możliwości politycznych, jakie dawał, uznania społecznego itd.), ale też nie mniej od urzędnika. Rangę urzędu nierzadko podnosiły walory osobiste osoby go sprawującej, jej zdolności polityczne, wykształcenie, osiągnięcia, status majątkowy, nie bez znaczenia były też koneksje rodzinne i towarzyskie. W innych przypadkach dopiero nominacja — wienzącą drogę kariery — uprawniała do zajęcia godnego miejsca w społeczności szlacheckiej. Często też — zgodnie z obserwacją Dworzaczka — na podstawie uzyskiwania nominacji na te a nie inne urzędy można było wnioskować o rosnącej lub malejącej sile rodu, czy rodziny.

Tych różnorodnych czynników warunkujących awans, karierę czy uzyskanie nominacji okazało się tak wiele, że prawie każdemu z badanych urzędników można by poświęcić osobną monografię. Byłoby to jednak przedsięwzięcie tyleż niemożliwe do zrealizowania, co chyba i niewskazane. Uzyskalibyśmy tą drogą mnóstwo informacji szczegółowych, ciągle nie mając obrazu pewnych mechanizmów i prawidłowości ogólnych. Dlatego należało zwrócić uwagę przede wszystkim na osoby i zjawiska dominujące, uzupełniając je, w szczególnie uzasadnionych przypadkach, omówieniem przypadków bardzo wyraźnie odbiegających od przeciętnej. Zrezygnowano z zestawień statystycznych, choć stanowiły one częstokroć punkt wyjścia do prezentowanych tu rozważań.

Podstawowymi źródłami, które pozwoliły ustalić nazwiska osób pełniących funkcje publiczne i sprawujących interesujące nas urzędy, były wydane drukiem akta sejmikowe województwa poznańskiego i kaliskiego oraz Metryka Koronna. Wykorzystano również zebrane przez Andrzeja Pośpiecha materiały z Ksiąg Rezygnacyjnych i Reformacyjnych Kaliskich. Materiały te umożliwiły, przynajmniej częściowo, uzupełnienie informacji dotyczących stanu posiadania badanych urzędników, a opartych w głównej mierze na rejestrach poborowych i lustracjach dóbr królewskich. Poziom wykształcenia członków badanej grupy można było określić dzięki istniejącemu spisowi studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego i wydanym przez H. Baryczę a spisom Polaków studiujących za granicą. Z pozostałych źródeł ubocznie zostały wykorzystane „Volumina legum” i „Archiwum Jana Zamoyskiego”. Z konieczności posilkowano się też wiadomościami zawartymi w herbarzach prezentujących — niestety — najczęściej niski poziom rzetelności. Wart wyróżnienia — w sensie pozytywnym — jest tu herbarz A. Bonieckiego. Mankamentem w sumie najbardziej uciążliwym dla prowadzenia poszukiwań propozograficznych jest niekompletność i często przypadkowość rozrzuconych po źródłach informacji. Odbija się to niekorzystnie na efekcie końcowym tego typu prac. Często z powodu luk informacyjnych pytania badawcze muszą pozostać bez odpowiedzi, w innych przypadkach odpowiedzi mogą być tylko hipotetyczne.

Taka sytuacja jest wynikiem nie tylko złego stanu zachowania źródeł, ale również niedostatecznego opracowania tych, które przetrwały. Źródła tej klasy i wartości dla wszelkiego rodzaju badań historycznych co księgi grodzkie i ziemskie, nie zostały dotychczas opracowane w stopniu ułatwiającym korzystanie z nich. Nieco lepiej jest z aktami i laudami sejmikowymi. Tu jednak, nawet w wydanych tak starannie wzorowo przez Dworzaczka aktach sejmikowych województwa poznańskiego i ka-

liskiego, również zdarzają się pewne luki. Dla przykładu w aktach poznańsko-kaliskich zamieszczono m. in. rejestry uchwał sejmików elekcji kandydatów na cztery urzędy sądowe ziemskie, podając nazwiska jedynie tych osób, spośród każdorazowo czterech wybieranych przez sejmik kandydatów, które uzyskały nominację królewską. Pozostałych już nie znamy, a szkoda, bo warto by sprawdzić, którzy to z wybrańców sejmikowych akceptacji królewskiej nie uzyskali i czym różnili się od tych, którym taka akceptacja otwierała drogę do urzędu.

Inną sprawą wynikającą już z samych źródeł, a nie sposobu ich wydania, są dwukrotne nominacje na ten sam urząd tej samej osoby w dwóch różnych terminach. Jednym z takich „podwójnie nominowanych” był Maciej Maniecki, którego powołanie na podkomorstwo poznańskie wpisano pod datami 15 lipca 1624 i 8 kwietnia 1625 r.<sup>9</sup> Również objęcie podseństwa ziemskiego wschowskiego przez Wojciecha Przybyszewskiego zostało odnotowane dwukrotnie z datą 6 lipca 1626 i 23 sierpnia 1627 r.<sup>10</sup> Wydaje się, że tego rodzaju podwójne wpisy mogły być wynikiem błędu, lub też świadomego zafałszowania; w końcu przecież decyzje królewska o udzieleniu nominacji była jednorazowa i niepodważalna. W sumie jednak takich niejasnych sytuacji stwierdziliśmy zbyt mało, by mogły one rzutować w jakiś sposób na wnioski o charakterze statystycznym i ogólnym.

I. Hierarchia urzędów związana była z ich prestiżem, wyznaczała określoną kolejność zajmowania miejsc oraz zabierania głosów podczas obrad sejmu czy sejmiku, ustalała również zasady awansowania. To ostatnie wydało się A. Wolffowi najpewniejszym i najpraktyczniejszym miernikiem dla ustalenia starszeństwa urzędów mazowieckich w XV i XVI wieku<sup>11</sup>.

W przypadku Wielkopolski końca XVI i pierwszej połowy XVII wieku cały problem staje się o tyle klarowniejszy, że od 1611 r. istniał akt prawny w postaci konstytucji sejmowej określającej porządek starszeństwa urzędów ziemskich<sup>12</sup>.

W tej sytuacji słusznym zabiegiem wydaje się skonfrontowanie praktyki awansowania (przed i po 1611 roku) z formalnie obowiązującą hierarchią, co pozwoli ustalić czy wspomniana konstytucja wprowadzała nowy porządek, czy też sankcjonowała już istniejący, tradycją ustalony oraz w jakim stopniu był on respektowany po 1611 roku? W tym celu sporządzono tabelę zamieszczoną niżej. Uwzględnione w niej zostały wszystkie znane przypadki awansowania w obrębie niesenatorskich urzędów ziemskich. Układ tabeli przypomina w zasadzie ten, który zastosował A. Wolff, a zatem wszystkie przypadki powyżej przekątnej będą zgodnie z hierarchią, poniżej — będą z nią sprzeczne.

Awansujących skarbników umieszczono pod tabelą, ponieważ Konstytucja z 1611 r. nie wyznaczała im miejsca w hierarchii<sup>13</sup>.

Jak to ilustruje tabela na ogółem 26 przypadków awansowania, tylko jeden zakłóca porządek starszeństwa. Dotyczy on Łukasza Orzelskiego,

<sup>9</sup> *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego* t. I, cz. 2, wyd. W. Dworzaczek, Poznań 1962, s. 180 i 194.

<sup>10</sup> Tamże, s. 205 i 235.

<sup>11</sup> A. Wolff, *Starszeństwo urzędów*, s. 7.

<sup>12</sup> J. Bardach, B. Leśnordorski, M. Pietrzak, *Historia państwa i prawa polskiego*, Warszawa 1976, s. 23b.

<sup>13</sup> Dopiero konstytucja sejmowa z 1638 wyznaczała miejsce skarbnikom bezpośrednio po wojskich, VL III, f. 958.

Tablica 1

## Hierarchia urzędów ziemskich niesenatorskich

|            | Miecznik | Pisarz | Wojski | Łowczy | Cześnik | Podstoli | Podsędek             | Podczaszy     | Stolnik | Sędzia z.                    | Chorąży | Starosta | Podkomorzy |
|------------|----------|--------|--------|--------|---------|----------|----------------------|---------------|---------|------------------------------|---------|----------|------------|
| Miecznik   |          |        |        |        |         |          | 1627                 |               |         |                              |         |          |            |
| Pisarz     |          |        |        |        |         | 1593     | 1632<br>1622<br>1622 |               |         | 1580<br>1631<br>1601         |         |          |            |
| Wojski     |          |        |        |        |         |          | 1613                 |               |         |                              |         |          |            |
| Łowczy     |          |        |        |        |         |          |                      |               |         |                              |         |          |            |
| Cześnik    |          | 1638   |        |        |         | 1636     | 1604<br>1636         | 1600<br>1636k | 1599    |                              |         | 1620     |            |
| Podstoli   |          |        |        |        |         |          |                      |               | 1621    |                              | 1642k   |          |            |
| Podsędek   |          |        |        |        |         |          |                      |               |         | 1599<br>1621<br>1642<br>1631 |         |          | 1624p      |
| Podczaszy  |          |        |        |        |         |          |                      |               | 1641    | 1612                         |         |          |            |
| Stolnik    |          |        |        |        |         |          |                      |               |         |                              |         |          |            |
| Sędzia z.  |          |        |        |        |         |          |                      |               |         |                              |         |          |            |
| Chorąży    |          |        |        |        |         |          |                      |               |         |                              |         |          |            |
| Starosta   |          |        |        |        |         |          |                      |               |         |                              |         |          |            |
| Podkomorzy |          |        |        |        |         |          |                      |               |         |                              |         |          |            |
| Skarbnik   |          |        |        |        | 1642    |          |                      |               |         | 1612                         |         |          |            |

Daty poszczególnych awansów są wpisane do odpowiednich kwadratów. Literą „p” oznaczono przejście z urzędów kaliskich na poznańskie, literą „k” — przejście odwrotne.

który w 1636 r. objął urząd cześnika kaliskiego, by w dwa lata później, po śmierci Prokopa Lipskiego, przejść na pisarstwo kaliskie<sup>14</sup>. Pozostałych 25 awansów, z których 7 miało miejsce przed 1611 r., a 18 po tym roku, potwierdza w praktyce konstytucję 1611 r. A zatem konstytucja ta sankcjonowała istniejący już porządek starszeństwa i przestrzegano tego porządku również po jej wprowadzeniu. Stosunkowo największą liczbę awansów (10) obserwujemy w obrębie trzech urzędów sądowych ziemskich (pisarza, podsędka i sędziego). Urzędy te, choć znacznie od siebie oddalone w hierarchii, w praktyce zbliżał zarówno charakter funkcji, jak i sposób ich obsadzania. Hierarchia godności w Rzeczypospolitej szlacheckiej nie funkcjonowała na zasadzie *cursus honorum*. Wprawdzie, jak to wykazano, ruch w jej obrębie odbywał się wyłącznie w górę, jednakże nie obowiązywało zachowanie kolejności podczas przechodzenia z jednego urzędu na drugi. Aby zostać np. stolnikiem czy podczaszym nie trzeba było uprzednio piastować odpowiednio cześnikowstwa czy łowczo-

<sup>14</sup> AGAD, MK 182, s. 138; 183, s. 129.

stwa. Działo się akurat odwrotnie. Na 26 przypadków, umieszczonych w tabeli, tylko dwa oznaczały przejście na urząd sąsiedni; wszystkie pozostałe równały się przesunięciu o dwa, lub więcej szczebli w hierarchii. Co więcej stosunkowo niewielka liczba awansów będących wynikiem przejścia z urzędu niższego na wyższy (zaledwie 26 na 145 nominacji) zdaje się świadczyć o tym, że hierarchia była bardziej systemem gradacji sankcjonującym określony sposób wartościowania (rzeczywistego bądź pożądanego), aniżeli mechanizmem, który determinowałby typy karier urzędniczych.

Pozornie osłabia to wartość zasady awansowania (przejścia z urzędu niższego na wyższy) jako miernika służącego weryfikowaniu porządku starszeństwa. W gruncie rzeczy te rzadkie przypadki takich właśnie awansów były momentem najbardziej newralgicznym, jedynym, w którym odbywał się ruch. Tu łamanie hierarchii byłoby praktycznie szczególnie uzasadnione, a zarazem najwyraźniej widoczne.

O ile więc zasady awansowania można traktować jako stosunkowo pewny wskaźnik funkcjonowania hierarchii, to prestiż związany z poszczególnymi urzędami, a rozumiany jako wyróżnik, czy kryterium, wedle którego je uszeregowano, może stać się przedmiotem dalszych rozważań na temat systemu wartości autora i realizatora owej hierarchii — stanu szlacheckiego.

Uznany i ustalony już w historiografii podział na urzędy funkcyjne i tytularne, przy innych okazjach słuszny i uzasadniony, w tym przypadku będzie miał jedynie ograniczone i pomocnicze zastosowanie. Zgodnie z takim podziałem do czysto już tytularnych w badanym okresie wypadnie zaliczyć wszystkich mieczników, wojskich<sup>15</sup>, łowczych, cześników, podstolich, podczaszych, stolników i chorążych ziemskich. Funkcyjnymi natomiast, a więc wyróżniającymi się pod względem publiczno-prawnym będą: pisarze, podsędkowie, sędziowie, starostowie<sup>16</sup> i podkomorzowie. Zamieszczony niżej wykres ilustruje, w jaki sposób wszystkie te urzędy rozmieszczane były w hierarchii.

|                          | Tytuł          | Funkcja |
|--------------------------|----------------|---------|
| Najwyższy w hierarchii — | Podkomorzy     | XX      |
|                          | Starosta       | XX      |
|                          | Chorąży        | X       |
|                          | Sędzia ziemski | XX      |
|                          | Stolnik        | X       |
|                          | Podczaszy      | X       |
|                          | Podsędek       | XX      |
|                          | Podstoli       | X       |
|                          | Cześnik        | X       |
|                          | Łowczy         | X       |
|                          | Wojski         | X       |
|                          | Pisarz         | XX      |
| Najniższy w hierarchii — | Miecznik       | X       |

<sup>15</sup> Wojscy zachowali szczerstkowe kompetencje; por. Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, *Historia państwa i prawa Polski* t. II, Warszawa 1966, s. 246.

<sup>16</sup> Formalnie włączono urząd starosty do hierarchii urzędów ziemskich dopiero w 1611 r.; por. Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski, op. cit., s. 133, 246.

Hierarchia urzędów w Rzeczypospolitej szlacheckiej stanowiła szczególnego rodzaju mozaikę wartości i pojęć. Zaszczyt mieszał się tu z władzą polityczną, przywilej z obowiązkiem, a tradycję historyczną przeplatał aktualny stan rzeczy.

Silne, wewnętrzne zróżnicowanie stanu szlacheckiego, wymagające jakiejś honorowej sankcji, przy równoczesnym braku tytułów arystokratycznych, po części tłumaczy zapotrzebowanie na tytuły urzędnicze i powszechny obyczaj używania nawet tych, które zatraciły już swoje wyróżniki publiczno-prawne. W pełni też uzasadniony jest pogląd T. Zielińskiej, że „ideologia równości stanu szlacheckiego nie stała w sprzeczności z silnym poczuciem wewnątrzstanowego rozwarstwienia i potrzebą określenia go, płynącą może z nie zawsze wyraźnie uświadomionej tendencji do stwarzania sobie punktów dojścia, celów — na różnych poziomach — których osiągnięcie zaspokoiliby ambicję, chęć błyszczenia”<sup>17</sup>. Co więcej, wydaje się, że idea równości w gruncie rzeczy ograniczała się do sfery prawnej. Równość praw, a nie godności czy prestiżu, była wartością kardynalną, której należało strzec i chronić. Największe zagrożenie dla niej stwarzała szeroko pojęta władza, wszystkich rodzajów i odcieni.

Uchwała zjazdu kaliskiego z 10 sierpnia 1590 r. zalecała: „— — posłowie ziemscy na sejm walny, aby nie bywali obierani żaden z kasztelanów, starostów, sędziów ziemskich i tych, którzy na sobie jurysdykcję sądową mają, rotmistrze, słudzy królewscy i ci, którzy *bona regalia* trzymali, poborcy, także i ci, którzy by byli na deputację trybunału brani, rozumiejąc to przeciw prawom i wolnościom naszym”<sup>18</sup>.

Dla tak pojmowanych praw i wolności, największe niebezpieczeństwo stwarzali ludzie dysponujący odpowiednimi środkami i kompetencjami, umożliwiającymi narzucanie innym swojej woli i wprowadzanie, w większym lub mniejszym zakresie, formalnie uzasadnionego systemu zależności. W naszym przypadku takie środki i kompetencje, choć w różnym wymiarze, dawały wszystkie urzędy z podgrupy funkcyjnych i tylko one. Można postawić tezę, że hierarchia urzędów była wypadkową dwóch, sprzecznych ze sobą tendencji. Pierwsza z nich oznaczała naturalny rozwój i wzrost znaczenia urzędów wyróżniających się pod względem publiczno-prawnym, związanych z władzą i sądownictwem, druga — hamowanie i neutralizowanie tego wzrostu, m. in. przez — politycznie nieuzasadnione — przyznawanie urzędom wyłącznie tytularnym znacznego prestiżu i wysokiego miejsca w hierarchii.

Oczywiście brak politycznego znaczenia mógł być — i często był — rekompensowany starożytnością, czy historycznością tytułu, która sama w sobie stanowiła wartość. Jednakże tu dotykamy problemu bardziej generalnego i — niestety — nie do rozstrzygnięcia, mianowicie czy zachowawczość szlachty — rozumiana jako niechęć do zmian — była rezultatem przywiązania do tradycji, czy też działało się całkiem odwrotnie? Pewne jest natomiast, iż porządek starszeństwa jako taki, wynosząc jedne urzędy nad drugie, nie wprowadzał żadnych form zależności służbowej. Funkcjonował jako mechanizm prestiżu, który miał przecinać rzeczywiste układy sił i struktury dzielące społeczność szlachecką na rządzących i rządzonych.

<sup>17</sup> T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej*, Wrocław 1977, s. 10.

<sup>18</sup> *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego* t. I, cz. 1, Poznań 1957, s. 100—101.



Nie jest celem autora zamykanie powyższych uwag jakimiś sądami wartościującymi. Jedyne, co próbowano zasygnalizować, to fakt, że hierarchia godności w Rzeczypospolitej szlacheckiej nie da się rozpatrywać wyłącznie w kategoriach prawnych, czy politycznych. Była ona również złożonym zjawiskiem socjologicznym, którego uwarunkowań należałoby szukać w sferze świadomości szlacheckiej.

II. Jednym z warunków sprawowania urzędu na danym terenie była osiadłość. Wprowadzona przywilejami i praktyką nominacyjną w XIV i XV wieku, a potwierdzona licznymi ustawami sejmowymi w wieku XVI, zasada przydzielania stanowisk terrigenom wiązała się w jakiś sposób z ogólną tendencją ewolucji urzędów i administracji. Rozwój samorządu lokalnego i urzędów ziemskich kosztem administracji centralnej, przesuwanie się ośrodków decyzyjnych do poziomu prowincji czy województwa, przy równocześnie zaznaczającej się przewadze popytu na urzędy nad ich podażą prowadziły do coraz bardziej rygorystycznych ograniczeń w dopływie ludzi z zewnątrz.

Ludwik Węgierski potwierdzając stare prawa i przywileje w 1374 r. zobowiązywał się powierzać zamki i starostwa terrigenom<sup>19</sup>. Do tego samego zobowiązywał się Kazimierz Jagiellończyk w 1454 r.<sup>20</sup> i tak postanawiały statuty nieszawskie: — — *pollicemur per praesentes, quod dignitates castellanatus et officia in terris universis Regni nostri — — dabimus — — illi personae, quae illius terrae indigena fuerit, in qua dignitas ipsa vacabit, habueritque haereditaria ibidem bona*, co zostało potwierdzone przez sejm w 1496 r.<sup>21</sup>. To samo potwierdziły ustawy z 1505 r. — w odniesieniu do dygnitarzy, z 1507 r. — o sędziach i burgrabiach oraz z 1538, 1543, 1562 i 1563 r.

Na sejmie roku 1510 postanowiono wprawdzie: — — *Et si cui impositionato ob aliquod insigne meritum dignitatem vel officium dederimus, idem teneatur esse possessionatus ab accepto officio in medio anno, sub amissione dignitatis vel officii — —*<sup>22</sup>. Możliwość tę jednak (przynajmniej formalnie) znacznie ograniczała już konstytucja z 1563 roku stanowiąc „— — iż gdyby kto dygnitarstwo albo urząd jaki u nas uprosił i wziął, nie mając w onym powiecie albo ziemi takowej osiadłości własnej i wolnej, w której by przed tym wedle stanu swojego przemieszkował i przemieszkać mógł, nie zmyśloną, a której by nie w ten czas dostał, gdy urząd albo dygnitarstwo wakuje, albo przed tym osiadł na nowo zapisaną, takowy każdy od kogożkolwiek pozwany *toties quoties* do któregożkolwiek sądu abu urzędu ziemi onej, w której urząd albo dygnitarstwo wziął, albo na Sejm walny, tedy taki 200 grzywien winy przepaść ma — —”<sup>23</sup>. Zasada osiadłości miała zabezpieczać monopolistyczne wręcz prawa szlachty miejscowej do urzędów znajdujących się na jej terenie, a tym samym ograniczać swobodę królewską w rozdzielaniu nominacji. Napotykała ona widocznie na pewne opory i nie zawsze była przestrzegana, skoro nie wystarczało już wprowadzanie coraz to nowych klauzul do odpowiednich ustaw, ale trzeba było też sięgać po sankcje w postaci grzywny wobec osób tę zasadę łamiących.

Pewne kontrowersje interpretacyjne budził również zasięg terytorialno-administracyjny obszaru, na którym posiadanie ziemi uprawniałoby do

<sup>19</sup> VL I, f. 57.

<sup>20</sup> VL I, f. 184.

<sup>21</sup> VL I, f. 248.

<sup>22</sup> VL I, f. 368.

<sup>23</sup> VL II, f. 637.

ubiegania się o odpowiednie urzędy. Próbowano to precyzyjniej określić na sejmie w 1562 r. postanawiając: „— a osiadłość takowa ma się rozumieć w okręgu województwa onego, nie w powiecie”<sup>24</sup>. Jednakże, jak na to wskazuje praktyka nominacji na urzędy ziemskie i grodzkie w Wielkopolsce u schyłku XVI i w XVII w., również granice województwa nie zawsze były traktowane obligatoryjnie i często wystarczało posiadać majątek w granicach administracyjnych prowincji.

Na 85 stwierdzonych przypadkach sprawowania urzędów sądowych kaliskich, wschowskich i poznańskich (w tym 15 starostów grodowych i 2 generałów) w 38 (w tym 1 starostwa wałecki i obydwa generałowie) sprawujący je ludzie legitymowali się posiadaniem majątku na terenie odpowiedniego powiatu, w 13 — poza granicami powiatu, ale w obrębie województwa i również w 13 przypadkach poza województwem, a w granicach prowincji (o 13 urzędnikach sądownictwa ziemskiego i 7 starostach brak danych). Dla urzędników tytularnych proporcje te przedstawiały się bardzo podobnie — 25 z nich posiadało ziemię w odpowiednim powiecie, 8 w województwie i 7 w prowincji (w 21 przypadkach nie udało się dokładniej zlokalizować majątków)<sup>25</sup>.

Nie stwierdzono ani jednego takiego przypadku, w którym urząd wielkopolski byłby sprawowany przez osobę nie posiadającą majątku przynajmniej w granicach prowincji. Wydaje się, że właśnie prowincja, a nie powiat czy województwo, wyznaczała granice ostateczne i nieprzekraczalne dla wykładni prawa o osiadłości<sup>26</sup>.

Oczywiście lepiej, jeśli się posiadało majątek lub jego część jak najbliższe ośrodków dyspozycyjnych. Ośrodkami takimi były w Wielkopolsce z pewnością Kalisz, Poznań, Wschowa, już choćby z racji działających tam urzędów, czy odbywających się sejmików elekcji kandydatów na pisarzy, podsędków, sędziów i podkomorznych. Były nimi także siedziby trzech starostów grodowych (nie licząc generałów wielkopolskich urzędujących na zmianę w Kaliszu i Poznaniu) oraz Środa — jako miejsce sejmików przed- i posejmowych.

Wśród funkcjonariuszy sądownictwa ziemskiego i grodzkiego poznańskiego, kaliskiego i wschowskiego przeważali posiadacze ziemi w tych właśnie powiatach. Co więcej, na ogółem 94 wszystkich urzędników (funkcyjnych i tytularnych), dla których informacje źródłowe pozwoliły ustalić rozmieszczenia majątków, aż 70 było właścicielami w przynajmniej jednym z trzech wymienionych powiatów, lub powiecie pyzdrskim, podczas gdy zaledwie 24 miało włości rozlokowane w pozostałych pięciu (tj. wałeckim, kościańskim, nakielskim, gnieźnieńskim i konińskim).

Tak znacznej koncentracji osadniczej wokół centrów administracyjno-sądowych (Poznań, Kalisz, Wschowa) i politycznych (Środa) — szczególnie ważnych dla przyszłych urzędników i polityków — towarzyszyło rozbieganie poszczególnych majątków na dwa, często kilka powiatów i to nie tylko w przypadkach wielkiej własności tej klasy co Przyjemski,

<sup>24</sup> VL II, f. 619.

<sup>25</sup> Rozmieszczenie majątków opracowano na podstawie rejestrów poborowych, ksiąg grodzkich i herbarzy. Posiłkowano się też informacjami zawartymi w następujących opracowaniach: K. J. Hładycy, *Zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa w Wielkopolsce od XVI do XIX wieku*, Lwów 1932; M. Kamler, *Folwark szlachecki w Wielkopolsce w latach 1580—1655*, Warszawa 1976; J. Natanson-Leski, *Rozwój terytorialny Polski od czasów najdawniejszych do okresu przebudowy państwa w latach 1569—1572*, Warszawa 1964.

<sup>26</sup> Pojęcie prowincja jest tu użyte w znaczeniu Wielkopolski ściślejszej, tzn. województw poznańskiego i kaliskiego powiększonych o ziemię wschowska.

Czarnkowscy czy Potulicki, ale również wśród przedstawicieli klasy średnio zamożnej.

Trudno powiedzieć, czy taka właśnie struktura majątkowa była pierwotna wobec struktur administracyjnych i politycznych, czy też była ich pochodną i efektem świadomych zabiegów samych zainteresowanych. Być może, posiadanie ziemi w kilku powiatach, jeszcze lepiej w dwóch województwach i to w pobliżu ośrodków władzy (różnego szczebla) rozszerzało podstawy do prowadzenia aktywnej działalności publicznej, ułatwiało dostęp do informacji i stwarzało większe szanse na udział w dystrybucji dóbr — nie tylko materialnych — aniżeli posiadanie nawet znaczącego majątku, ale w jednym powiecie i na peryferiach.

Zbadanie obrotu ziemią rzuciłoby nieco więcej światła na wszystkie te zagadnienia i wątpliwości. Niestety, o ile pisano już trochę na temat struktury własności w Wielkopolsce<sup>27</sup>, to na temat handlu ziemią czy innych sposobów jej nabywania wiemy bardzo niewiele, a był to przecież jeden z mechanizmów kształtujących tę strukturę. Znajomość zasięgu i powszechności pozwoliłaby ustalić, w jakim stopniu rozmiary i — szczególnie tu dla nas istotne — rozmieszczenie badanych majątków były efektem celowo prowadzonej działalności ich właścicieli, a w jakim tylko dziedzictwem i sytuacją zastaną.

III. Funkcjonowanie rodów heraldycznych, istnienie więzi rodzinnych i herbowych oraz możliwości ich oddziaływania na strukturę społeczną i mechanizmy polityczne, to temat zasługujący na osobne studium. Spróbujemy się skoncentrować na jednym tylko, ale szczególnie dla nas istotnym aspekcie tego tematu, mianowicie na konfiguracji rodów heraldycznych w odniesieniu do wszystkich omówionych wcześniej niesenatorskich urzędów w Wielkopolsce.

Przedtem jednak należy ustalić ilościowy udział poszczególnych rodzin (przed ich zakwalifikowaniem według przynależności herbowej) w sprawowaniu tych urzędów. Wyróżniają się tu Cieleccy, których przedstawiciele piastowali łącznie 9 urzędów (2 sądowe i 7 tytularnych), Manieccy trzymający 7 urzędów (5 sądowych, 2 tytularne), Potworowscy również z siedmioma (5 sądowych, 2 tytularne), wreszcie Gąbiccy z sześcioma (1 sądowy, 5 tytularnych), Orzelscy z sześcioma (4 sądowe, w tym jeden poza Wielkopolską właściwą i 2 tytularne), Krzyccy (4 sądowe i 1 tytularny), Kobierzycy (2 sądowe, w tym jeden poza Wielkopolską właściwą i 3 tytularne), Kiełczewscy (1 sądowy, 4 tytularne) oraz Lipscy (2 sądowe i 3 tytularne).

W sumie tych 9 rodzin skoncentrowało w swoich rękach 55 urzędów (w tym 53 w Wielkopolsce właściwej), podczas gdy pozostałe 134 urzędy (129 w Wielkopolsce właściwej) rozdzielone zostały pomiędzy 79 rodzin, wśród których znalazły się aż 42 legitymujące się zaledwie jednym sprawowanym urzędem.

Charakterystyczne jest to, że wymienione przez nas rodziny dzierżące prym pod względem liczby uzyskiwanych urzędów z rzadka tylko docierały do najwyższych w hierarchii i najważniejszych z nich. Kiełczewscy i Gąbiccy jako jedyni w tej grupie osiągnęli starostwo grodzkie<sup>28</sup>, a Manieccy — podkomorstwo<sup>29</sup> w granicach Wielkopolski ściślejszej. Gdyby

<sup>27</sup> Por. prace cytowane wyżej w przypisach 7 i 25.

<sup>28</sup> Wacław Kiełczewski był starostą wschowskim od 1591 r. a Stefan Gębicki — nakielskim od 1620 r.

<sup>29</sup> Maciej Maniecki był podkomorzym poznańskim od około 1624 r.

uporządkować wszystkie badane rodziny według rangi, a nie liczby uzyskiwanych przez nie nominacji, to przewodziłoby tu Czarnkowscy, Przyjemscy, Gostomscy, Radomiccy i Opalińscy.

Były to rodziny najliczniej reprezentowane wśród podkomorzycy i starostów grodzkich w Wielkopolsce badanego okresu. Na urzędy te powoływano również, choć znacznie rzadziej, Baranowskich, Gajewskich, Graudzińskich, Kretkowskich, Mielżyńskich, Ostrorogów, Pierzchlińskich, Potulickich, Rysińskich, Rozdrażewskich, Smoguleckich i Suchorzewskich. Cała reszta to już plebs urzędniczy składający się z rodzin, dla których jedna choćby i niewiele znacząca nominacja była sukcesem.

Rysuje się tu podział na trzy grupy, czy też kategorie rodzin, mianowicie: tych, które skupiały dużą liczbę urzędów średnich i niższych szczebli w hierarchii; tych, które zmonopolizowały wprowadzić niewielką liczbę urzędów, za to najcenniejszych i wreszcie tych, które musiały się zadowolić sporadycznym dostępem do mniej ważnych godności i stanowisk.

Linie tego podziału przebiegały nie tylko w sferze zróżnicowanych możliwości poszczególnych rodzin, ich niejednakowej „siły przebicia”, ale były również wynikiem odmiennych celów i punktów dojścia przez nie sobie stawianych, a często i różnych poziomów działania. Dla takich Czarnkowskich, Przyjemskich czy Opalińskich (nawet tych z uboższej linii radolińskiej) jedynymi godnymi zabiegów tym zazdrośniej strzeżonymi spośród urzędów niesenatorskich były podkomorstwa i starostwa grodzkie, a właściwy teren ich rywalizacji stanowiły krzesła senatorskie i to większe. Niższe urzędy i mniej atrakcyjne stanowiska pozostawiono dla zaspokojenia ambicji rodzinom tego formatu co Cieleccy, Manieccy, Lipsy, które dzięki wyjątkowej aktywności zdobywały ich znaczną liczbę, ale na ogół nie wykraczały ponad pułap podkomorzego.

Wreszcie to, co pozostało z mocno już okrojonego zestawu urzędów wielkopolskich, stało się udziałem outsiderów urzędniczej społeczności, którym z rzadka tylko trafiały się jakieś sęstwa czy godności tytułarne powyżej cześnika.

Przyjrzyjmy się teraz, jak wszystkie te proporcje i zaproponowane podziały przedstawiały się w odniesieniu do rodów heraldycznych, a więc po sklasyfikowaniu omawianych rodzin zgodnie z ich przynależnością herbową. Otóż siedem spośród 35 rodów, mianowicie rody Nałęczów, Zarębów, Pomianów, Jastrzębców, Kotwiczów, Dryjów i Leszczyców skumulowało razem 81 urzędów na 180 wszystkich, jakie były do zdobycia w Wielkopolsce właściwej badanego okresu<sup>30</sup>.

Zarówno pod względem liczebności rodu, jak i aktywności mierzonej liczbą uzyskanych nominacji, wyróżniali się w tej grupie Nałęczowie i Zarębowie. Koncentracja liczbowa urzędów była tu nieznacznie większa od tej, jaką stwierdziliśmy na poziomie rodzin, natomiast całkowite novum stanowiła, w przypadku rodów heraldycznych, towarzysząca jej koncentracja jakościowa sprawowanych godności. Siedem najaktywniejszych rodów nie tylko skupiło w swych rękach blisko połowę wszystkich urzędów, ale również znaczną część najcenniejszych z nich — podkomorstw i starostw grodzkich. Nałęczom przypadło w udziale aż pięć starostw i jedno podkomorstwo, Kotwiczom dwa starostwa, Leszczycom po jednym starostwie i podkomorstwie, Jastrzębcom i Zarębom po jednym podkomorstwie, a Pomianom jedno starostwo<sup>31</sup>.

<sup>30</sup> Taką liczbę urzędów uzyskaliśmy po odliczeniu wszystkich spoza Wielkopolski ściślejszej oraz dwóch sprawowanych przez Wilkowskiego i Kosmowskiego, których pochodzenia herbowego nie udało się ustalić.

<sup>31</sup> Brano pod uwagę tylko urzędy poznańskie, kaliskie i wschowskie.

W sumie więc na 14 wszystkich starostów i 11 podkomorzich, jakich udało się ustalić w granicach administracyjnych Wielkopolski ściślej-szej, odpowiednio ośmiu i czterech należało do siódemki wymienionych rodów. Co więcej, również przedstawiciele rodów należących do tej siódemki (Nałęczów, Pomianów, Jastrzębców, Dryjów) byli jedynymi, którzy sięgnęli po starostwa i podkomorstwa leżące poza województwem poznańskim, kaliskim i ziemią wschowską.

Tak znaczny udział w sprawowaniu atrakcyjnych i najwyższych w hierarchii niesenatorskich urzędów nie przeszkadzał w ubieganiu się o stanowiska niższe i mniej intratne. Toteż w szeregach Zarębów, Dryjów, Jastrzębców, Kotwiczów czy Leszczyców znaleźli się też pisarze, podsędkowie i sędziowie. Nie gardzono również urzędami tytularnymi. Nawet wybredni w doborze godności Nałęczowie nie rezygnowali z nadarzających się okazji objęcia cześnikostwa, podstolstwa czy podczaszostwa. Inna sprawa, że był to ród bardzo rozrośnięty; w jego skład wchodziło ogółem ponad 140 rodzin, a w obrębie grupy nas interesującej trzy-nastu reprezentantów siedmiu rodzin. Zwiększało to w sposób naturalny zapotrzebowanie na urzędy i tak przecież selektywnie dobierane — nie spotykamy żadnego z Nałęczów z godnością niższą od cześnika (wśród tytularnych) i sędziego (wśród funkcyjnych).

Innym zasługującym na uwagę rodem byli Grzymalicy. Nie posiadający ani jednego urzędnika tytularnego, mieli aż siedmiu sądowych (pisarze, dwóch podsędków, sędziego ziemskiego oraz podkomorzego i dwóch starostów grodowych). Taka specjalizacja była jednak zjawiskiem wyjątkowym.

Nie jesteśmy w stanie stwierdzić, przynajmniej na tym etapie badań, czy sytuacja taka była efektem świadomej działalności, czy też wynikiem przypadku? Nie wiemy nawet, jak silne były więzi rodowe i w jaki sposób, czy w ogóle, mogły one determinować podejmowanie przez poszczególne rodziny jakichś skoordynowanych działań?

Zgoła odrębnym zagadnieniem było rozmieszczenie geograficzne interesujących nas rodów. Warto mu poświęcić trochę uwagi już choćby dlatego, że wiąże się ono z problematyką osiadłości urzędników. Na 35 wszystkich rodów 23 były rodami wyłącznie, lub głównie, wielkopolskimi. Z pozostałych cztery związane były z Mazowszem lub Kujawami (Dołęga, Doliwa, Godziemba, Ogończyk), cztery z Małopolską (Odrowąż, Ostoja, Rogala, Sulima, Dębno), dwa ze Śląskiem (Rogala, Lis), wreszcie dwa (Jastrzębiec, Lubicz) występowały w całej Polsce. Z kolei w grupie 7 najaktywniejszych rodów skupiających największą liczbę urzędów nie znalazł się ani jeden nie związany bezpośrednio z Wielkopolską. Na poziomie rodziny wyjątek stanowili Potworowscy herbu Dębno wywodzący się z ziemi sandomierskiej, którzy sprawowali w sumie aż 7 urzędów (5 sądowych i 2 tytularne). Przypadek ten przez swą wyjątkowość potwierdza jednak przeciwną mu regułę. Wydaje się mianowicie, że uzyskiwanie licznych i zaszczytnych nominacji w Wielkopolsce uwarunkowane było nie tylko posiadaniem ziemi na jej terenie, ale również tradycją i zasiedziałością rodową. Prawdopodobnie przepisy o terrigenach wspomagane były mniej już formalnymi ograniczeniami typu rodowo-heraldycznego stosowanymi wobec ludzi nowych i przychodzących z zewnątrz.

IV. Miejscem, gdzie szlachta mogła najpełniej realizować swoje prawa polityczne, był sejmik. Warto zwrócić uwagę na to, jaką pozycję wśród sejmikującej społeczności zajmowali urzędnicy powiatowi oraz, czy fakt sprawowania urzędu mógł być argumentem politycznym wpły-

wającym na kształt reprezentacji sejmowej. Skład reprezentacji sejmowej uzależniony był od układu sił politycznych na sejmikach. Oprócz tego jednak wszyscy potencjalni posłowie musieli spełniać jeden podstawowy warunek — mianowicie musieli zdobyć autorytet i popularność wśród sejmikującej braci szlacheckiej. Stąd mandat poselski był dowodem zaufania dla osoby nim obdarowanej, a często też dla osób ją popierających. Wszelkonostronnej analizy składu społecznego, majątkowego, wyznaniowego i urzędniczego posłów wielkopolskich w latach 1572—1655 dokonał W. Dworzaczek<sup>32</sup>.

Nas szczególnie będzie tu interesować, którzy spośród badanych urzędników, wykazując największą aktywność polityczną i ciesząc się wyjątkową popularnością wśród szlachty, posłowali najczęściej na sejmy. Często przecież status społeczny i urzędniczy ulegał zmianom. Dla przykładu Łukasz Mielżyński rozpoczynał karierę polityczną posługując w latach 1592, 1597 i 1598, i nie sprawując w tym czasie żadnego urzędu, by potem uczestniczyć jeszcze sześciokrotnie w obradach izby poselskiej, będąc jeszcze podkomorzym kaliskim (od 1600 r.) i trzykrotnie po nominacji na kasztelanie gnieźnieńską (1616 r.). Podobnie bez urzędu rozpoczynali A. S. Czarnkowski i Stanisław Przyjemski, przyszli senatorowie więksi, a także P. Koźmiński, S. Ostroróg, W. Przyjemski, J. Izdbiński, Ł. Orzelski i A. Swinarski. Dlatego nas bardziej będzie interesować to, w jaki sposób i czy w ogóle przebieg kariery urzędniczej mógł wpływać na częstotliwość posłowania i pełnienia innych funkcji publicznych.

Na ogółem 132 przebadanych i omówionych wcześniej urzędników znalazło się osiemnastu rekordzistów sejmowych, tzn. takich, którzy posłowali 5 i więcej razy. Znaleźli się w tej grupie: A. S. Czarnkowski, J. Izdbiński, M. Jaskólski, P. Koźmiński, P. Lipski, J. Łowicki, M. Maniecki, Ł. i M. Mielżyńscy, A. Obornicki, Ł. i S. Orzelscy, S. Ostroróg, S. i W. Przyjemscy, A. Swinarski, W. Zajączek i M. Żegocki<sup>33</sup>. Najwięcej mandatów poselskich, bo aż 84 (na wszystkich 135) przyznano funkcjonariuszom sądowniczym różnego szczebla i rodzaju, co potwierdza w jakiś sposób wnioski Dworzaczka o ich szczególnej aktywności i popularności. Rzecz charakterystyczna, że z tych 84 mandatów zaledwie 9 przypada na czterech posłów pięciokrotnych, podczas gdy 75 rozdzielono pomiędzy dziesięciu wybieranych na sejmy znacznie częściej i zaliczanych do czołówki w tej grupie. Daleko w tyle pod względem częstotliwości posłowania znalazły się pozostałe, wyodrębnione przez nas kategorie, mianowicie: szlachta bez urzędów — 24 mandaty, urzędnicy tytularni — 16, senatorowie drażkowi — 8 i więksi — 3.

Rzecz jasna, proporcje te uległyby zmianie, gdybyśmy uwzględnili wszystkich rekordzistów sejmikowych, łącznie z tymi, którzy nie sprawowali w ogóle urzędów, lub tylko urzędy senatorskie i z tego powodu nie znaleźli się w orbicie naszych zainteresowań. Wtedy doszłoby trzynaście poselstw M. Broniewskiego, po sześć F. Czarnkowskiego — późniejszego kasztelana poznańskiego i A. Grodzieckiego — kasztelana międzyrzeckiego, również sześć A. Reya, osiem H. Rozdrażewskiego oraz po pięć W. Baranowskiego — kasztelana kamieńskiego, J. Grzymułtowskiego — kasztelana bydgoskiego, M. Latalskiego — późniejszego kasztelana nakielskiego i J. Rozdrażewskiego (młodszego).

<sup>32</sup> W. Dworzaczek, *Skład społeczny wielkopolskiej reprezentacji sejmowej w latach 1572—1655*, RH t. XXIII, 1957.

<sup>33</sup> Również J. Schlichting był wielokrotnym posłem (15-krotnym) na sejmy, nie udało się jednak ustalić dokładnych dat jego poselstw.

Podział mandatów poselskich pomiędzy poszczególne kategorie urzędnicze

| Kategoria urzędnicza | Posłujący 5 razy | Posłujący 6 i więcej razy | Razem |
|----------------------|------------------|---------------------------|-------|
| Urzednicy sądowi     | 9                | 75                        | 84    |
| Bez urzędu           | 14               | 10                        | 24    |
| Urzednicy tytularni  | 9                | 7                         | 16    |
| Senatorowie drażkowi | —                | 8                         | 8     |
| Senatorowie więksi   | —                | 3                         | 3     |

Proporcje wówczas przedstawiałyby się następująco: urzednicy sądowi — 84 mandaty poselskie (bez zmian), szlachta nieurzędnicza — 64 mandaty (więcej o 40), urzednicy tytularni — bez zmian, kasztelanowie drażkowi — 16 i senatorzy więksi — 6 mandatów. Widoczny tu największy przyrost w grupie szlachty bez urzędu plasuje tę kategorię na drugim po funkcjonariuszach sądowych miejscu pod względem częstotliwości posłowania. Z kolei niski odsetek senatorów większych wśród posłów sejmowych zdaje się potwierdzać tezę o przewadze żywiołów średnio- i drobnoszlacheckich na sejmikach wielkopolskich u schyłku XVI i jeszcze w początkach XVII wieku.

W obydwu przedstawionych wyżej wariantach ujęć statystycznych na pierwsze miejsce wysuwają się urzednicy sądowi. Trudno powiedzieć, czy ich popularność wynikała ze sprawowanych urzędów, czy też urzędy te zawdzięczali swojej popularności<sup>34</sup>. Prawdopodobnie zachodziło tu sprzężenie zwrotne. Faktem jest, że zagęszczenie różnego rodzaju funkcji publicznych, a w tym marszałkowania sejmikom i posłowania na sejmy, następowało zwykle po nominacji na któryś z tych urzędów. Dla odróżnienia — nominacje na większe krzesła senatorskie, czy nawet na kasztelanie drażkowe aktywność tę na ogół osłabiały, przynajmniej na arenie sejmiku.

Bardzo mizernie reprezentowani byli również wśród posłów i działaczy sejmikowych urzednicy tytularni zbierając zaledwie 16 mandatów. Mogło to wynikać z charakteru tych urzędów nie dających takich możliwości jak sądowe, ale również z bierności osób nimi obdarzonych.

O strukturze majątkowej reprezentacji sejmowej pisał obszerniej W. Dworzaczek. W tym miejscu wypada zwrócić uwagę jedynie na pewne charakterystyczne zjawisko. Mianowicie wszyscy ci wielokrotni posłowie osiągnęli w ciągu życia znaczny, przeciętnie kilkunastokrotny przyrost majątków<sup>35</sup>. Można zatem przypuszczać, że obok aktywności politycznej wykazywali oni również aktywność ekonomiczną. Być może, te dwa typy działalności wzajemnie się uzupełniały.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na poziom wykształcenia interesującej nas grupy posłów, bo jest to sprawa nie mniej ważna aniżeli fachowość, czy też obycie prawnicze urzedników sądowych. A zatem A. S. Czarn-

<sup>34</sup> Dotyczy to zwłaszcza czterech urzędów ziemskich: pisarza, podsędka, sędziego i podkomorzego, bowiem na każdy z nich król powoływał jednego z czterech kandydatów wybranych uprzednio przez sejmik.

<sup>35</sup> Nie licząc już dwóch generałów wielkopolskich, którzy pod tym względem bezkonkurencyjni.

kowski<sup>36</sup>, Swinarski<sup>37</sup>, Obornicki<sup>38</sup> i Łowicki<sup>39</sup> mieli za sobą studia na Uniwersytecie w Krakowie (ten ostatni również w Bolonii i Rzymie). Z kolei Latalski studiował w Strasburgu<sup>40</sup>, Orzelski we Frankfurcie<sup>41</sup>, W. Przyjemski w Heidelbergu i Padwie<sup>42</sup>, a Stanisław Przyjemski w Wiedniu<sup>43</sup>, wreszcie M. Maniecki ukończył szkołę kościańską<sup>44</sup>, a któryś z Mielżyńskich gimnazjum św. Macieja we Wrocławiu<sup>45</sup>. W sumie więc na 18 rekordzistów sejmowych aż 10 legitymowało się w ogóle jakimś wykształceniem, w tym 8 na poziomie uniwersyteckim.

Wydaje się, że tak znaczny odsetek ludzi wykształconych właśnie w tej grupie nie był dziełem przypadku. Sprawność intelektualna, pewien zasób wiadomości (zwłaszcza prawniczych), umiejętność przemawiania i przekonywania była podstawowymi zdolnościami, które warunkowały sukces polityczny zapewniając popularność i autorytet u braci szlacheckiej.

\*

W artykule poruszone zostały kwestie związane z funkcją i znaczeniem urzędu w Rzeczypospolitej szlacheckiej na przykładzie wielkopolskich urzędów powiatowych za panowania dwóch pierwszych Wazów. Przyjęcie takiego ograniczenia terytorialnego i odnoszącego się do wybranej kategorii urzędników nie musi, zdaniem autora, implikować podobnych ograniczeń przy formułowaniu ogólniejszych hipotez. Przeciwnie, poprzez egzemplifikacje i analogie pozwala na dokonywanie uogólnień często wykraczających poza teren bezpośrednich badań.

Hierarchia urzędów dla przykładu była na przełomie XVI i XVII w. zjawiskiem na tyle już trwałym i ukształtowanym, że poznanie choćby jej części (w tym wypadku hierarchii urzędów powiatowych) pozwala określić niektóre przynajmniej cechy odnoszące się do całości. Hierarchia owa formalnie usankcjonowana przez konstytucję sejmową w 1611 r. była w gruncie rzeczy czymś więcej, jak tylko literą prawa czy zasadą awansowania. Stanowiła ona szczególnego rodzaju tkwiący w świadomości szlacheckiej sposób wartościowania, który miał zapełnić lukę powstałą w wyniku niedorozwoju a raczej całkowitego braku rodzimych tytułów arystokratycznych.

Silne wewnętrzne zróżnicowanie stanu szlacheckiego wymagało jakiejś honorowej sankcji. Stąd wynikało zapotrzebowanie na tytuły urzędnicze i powszechny obyczaj używania nawet tych, które zatraciły już swoje wyróżniki publiczno-prawne.

<sup>36</sup> *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis* t. III, Kraków 1896—1904, s. 75.

<sup>37</sup> Tamże, s. 142.

<sup>38</sup> Tamże, s. 93.

<sup>39</sup> H. Barycz, *Archiwum nacji polskiej w Uniwersytecie Padewskim* t. I, Wrocław 1971, s. 319—320.

<sup>40</sup> H. Barycz, *Z dziejów polskich wędrówek naukowych za granicę*, Wrocław 1969, s. 308.

<sup>41</sup> *Świętosława Orzelskiego Bezkrólewia ksiąg ośmioro 1572—1576*, wyd. E. Kuntze, Kraków 1917, wstęp, s. II.

<sup>42</sup> H. Barycz, *Archiwum nacji polskiej*, s. 361.

<sup>43</sup> H. Barycz, *Z dziejów polskich wędrówek*, s. 100.

<sup>44</sup> W. Dworzaczek, *Maniecki Maciej z Pigłowic k. Sokola*, PSB t. XIX, s. 477—78.

<sup>45</sup> H. Barycz, *Z dziejów polskich wędrówek*, s. 398.



Poczucie wewnątrzstanowego rozwarstwienia i potrzeba określenia go nie stała jednak w sprzeczności z ideologią równości szlacheckiej. Idea równości ograniczała się według autora do sfery prawnej. Równość praw, a nie godności czy prestiżu, była wartością kardynalną, której należało chronić. Większe dla niej zagrożenie stanowiły dające władzę i dochody urzędy funkcyjne, aniżeli pozbawione tych dóbr urzędy tytularne. Dlatego kształt ostateczny hierarchii, w której przemierzane zostały urzędy z obu tych grup, w której zaszczyt przeplatał się z władzą polityczną, a obowiązek z przywilejem, był, zdaniem autora, efektem ścierania się dwóch sprzecznych ze sobą tendencji.

Pierwsza z nich oznaczała rozwój i wzrost znaczenia urzędów dających władzę, druga — neutralizowanie tego wzrostu poprzez politycznie nieuzasadnione przyznawanie urzędom tytularnym znacznego prestiżu i wysokiego miejsca w hierarchii. W rezultacie autor formułuje wniosek, że hierarchia urzędów w Rzeczypospolitej szlacheckiej funkcjonowała jako mechanizm prestiżu, który miał przecinać rzeczywiste układy sił i struktury dzielące społeczność szlachecką na rządzących i rządzonych.

Zgoła odmiennym zagadnieniem była dystrybucja urzędów, w tym zwłaszcza kryteria, jakimi kierowano się podczas ich rozdzielania. Wbrew pozorom, król nie był całkowicie suwerenny w swojej polityce nominacyjnej. Oprócz układów politycznych, z którymi każdy władca musiał się liczyć, ograniczały go liczne, wydane wcześniej przywileje, ustawy sejmowe, wreszcie prawa zwyczajowe. Ograniczeniom tym towarzyszyło przenoszenie części kompetencji władzy centralnej na ciało samorządu szlacheckiego — sejmiki. Najwyraźniej widoczne było to przy okazji obsadzania urzędów sądownictwa ziemskiego (pisarzy, podsędków, sędziów ziemskich i podkomorzych). W tych przypadkach sejmiki elekcyjne realizowały swoje prawo do wyboru każdorazowo czterech kandydatów, z których następnie jeden uzyskiwał nominację królewską. Większą swobodą, przynajmniej formalnie, dysponował monarcha podczas desygnowania na pozostałe urzędy ziemskie. Wszystkie natomiast objęte były prawem o osiadłości.

Prawo to, wywodzące się z czternasto- i piętnastowiecznych przywilejów, a potwierdzone później kilkoma konstytucjami sejmowymi, w sposób istotny preferowało szlachtę miejscową i posesjonatów, ograniczając dopływ ludzi z zewnątrz i wiążąc się w jakiś sposób z ogólną tendencją do zamykania się elit lokalnych.

W badanej grupie urzędników wielkopolskich nie znalazł się ani jeden, który nie byłby posiadaczem majątku w granicach tej prowincji. Zdecydowaną większość natomiast stanowili właściciele dóbr, rozlokowanych wokół centrów administracyjno-politycznych, takich jak Środa, Poznań, Kalisz czy Wschowa. Ograniczające dostęp do urzędów przepisy o ter-rigenach wspomagane były mniej formalnie, ale nie mniej skutecznie różnego typu systemami koneksji i powiązań rodzinno-herbowych.

Reprezentanci siedmiu rodów heraldycznych, mianowicie Nałęczów, Zarebów, Pomianów, Dryjów, Jastrzębców, Kotwiczów i Leszczyców, skupili w swych rękach blisko połowę wszystkich urzędów powiatowych w Wielkopolsce, jakie były w badanym okresie do zdobycia. Pozostałe podzielili między siebie przedstawiciele dwudziestu ośmiu innych rodów. Na poziomie rodziny widoczna była podobna koncentracja, a wyróżniali się tu Cieleccy, Manieccy. Co więcej, badane rodziny daje się sklasyfikować nie tylko pod względem ilości, ale też jakości sprawowanych godności.

Pierwszą kategorię stanowią te, które skupiły największą liczbę urzędów średnich i niższych szczebli w hierarchii (Cieleccy, Manieccy, Potworowscy, Gębicy, Orzelscy, Krzyccy, Kobierzcy, Kielczewscy i Lipsy), drugą te, które zmonopolizowały wprawdzie niewielką liczbę urzędów, za to najcenniejszych — podkomorstw i starostw (Czarnkowscy, Przyjemscy, Gostomscy, Radomiccy i Opalińscy), wreszcie trzecią — rodziny sporadycznie tylko zaszczytane jakimiś nominacjami i to z reguły na mniej eksponowane stanowiska.

Miejscem, gdzie każdy szlachcic mógł realizować swoje prawa polityczne, był sejmik. Nie każdy jednak miał te same szanse i możliwości. Obok układów *stricte* politycznych działały tu, często niezależnie od nich, systemy preferencji różnego typu i zasięgu. Jeden z takich systemów opierał się, zdaniem autora, na autorytecie i znaczeniu tytułów urzędniczych.

Z przebadanego materiału wynika, że szczególną popularnością wśród sejmikującej szlachty cieszyli się urzędnicy sądowi. Im to najczęściej powierzano mandaty poselskie, rozmaite misje i funkcje publiczne. Ich fachowość, a przede wszystkim znajomość prawa miała tu z pewnością niebagatelne znaczenie. Tym bardziej, że w ogóle wśród najczęściej wybieranych posłów przeważali ludzie legitymujący się wykształceniem uniwersyteckim. Byli to poza tym, jak należy przypuszczać, ci politycznie najaktywniejsi w powiatowej elicie władzy.

Dlatego trudno, jak przyznaje autor, rozstrzygnąć, czy ich popularność wynikała ze sprawowanych urzędów, czy też urzędy te zawdzięczali swojej popularności. Jest bardzo prawdopodobne, że ta kategoria urzędów i ten typ działalności wyznaczały nie tyle kres aspiracji, co granicę realnych możliwości.

#### WYKAZ BADANYCH URZĘDNIKÓW WIELKOPOLSKICH

1. Maciej Baranowski — podkomorzy kaliski (od 1589), kasztelan biechowski (od 1600).
2. Maciej Bardzki — sędzia grodzki poznański (? 1584), podkomorzy linowrocławski (od 1588).
3. Wawrzyniec Beliński — sędzia surogator, podstarości i burgrabia ziemski kaliski.
4. Piotr Bobolecki — podsędek ziemski poznański (od 1576).
5. Wojciech Brudzyński — cześnik poznański (od 1636).
6. Dobrogost Brzechwa — skarbnik kaliski (? 1617).
7. Wojciech Stanisław Chłapowski — sędzia ziemski kaliski (od 1590).
8. Stanisław Chłapowski — skarbnik poznański (od 1630).
9. Bartłomiej Cielecki — wojski poznański.
10. Łukasz Cielecki — pisarz (od 1619) i podsędek ziemski poznański (1622), podstoli poznański.
11. Jakub Cielecki — podstoli, stolnik poznański.
12. Jan Cielecki — pisarz grodzki poznański (? 1594), kaliski (? 1597), sędzia grodzki (? 1615) i podstarości poznański, podstoli poznański.
13. Jerzy Cielecki — stolnik poznański (od 1621).
14. Krzysztof Cielecki — podczaszy poznański (od 1602), kasztelan śremski (? 1620)
15. Jan Ciświcki — wojski kaliski (? 1589).

16. Adam Sędziwój Czarnkowski — starosta generalny Wielkopolski (od 1593), wojewoda łęczycki (od 1605).
17. Piotr Czarnkowski — podkomorzy poznański (od 1591).
18. Jan Daleszyński — pisarz (od 1632), podsędek (? 1647), sędzia ziemski poznański.
19. Stanisław Doruchowski — podstarości kaliski, sędzia surogator ostrzeszowski (? 1613).
20. Jan Gajewski — pisarz (od 1578), podstarości i sędzia grodzki poznański (od 1579), sędzia ziemski poznański (od 1595).
21. Wojciech Gajewski — starosta wschowski (od 1646), kasztelan rogoziński (? 1654).
22. Wojciech Gądkowski — miecznik kaliski.
23. Jan Gębicki — podczaszy poznański.
24. Krzysztof Gębicki — podczaszy poznański (od 1634), podstoli (od 1636), stolnik (od 1638) i krajczy koronny, kasztelan gnieźnieński (1653), wojewoda inowrocławski (1659).
25. Paweł Gębicki — podczaszy poznański (od 1641), stolnik poznański (od 1639), kasztelan santocki (1645), międzyrzecki (1647), łęczycki (1665).
26. Stefan Gębicki — cześnik kaliski (1614), starosta nakielski (1620), kasztelan rogoziński, wojewoda łęczycki (1639).
27. Serafin Głębocki — wojski kaliski (? 1626).
28. Wojciech Głębocki — podczaszy kaliski (? 1627).
29. Kacper Gorzewski — pisarz (? 1555), sędzia ziemski poznański (od 1576).
30. Hieronim Gostomski — starosta wałecki (od 1588), sandomierski (1597), podkomorzy rawski, kasztelan nakielski, wojewoda poznański.
31. Jan Gostomski — starosta wałecki (od 1590), wojewoda kaliski (od 1620).
32. Andrzej Grudziński — starosta nakielski (1641), wojewoda kaliski (1653), poznański (1661).
33. Jan Izdziński — podstarości i sędzia grodzki poznański (1602), podsędek (1602) i sędzia ziemski kaliski (1603).
34. Jan Jaromirski — miecznik poznański (? 1608).
35. Chryzostom Jaskólski — pisarz grodzki poznański (? 1646).
36. Maciej Jaskólski — miecznik (? 1619), podsędek (? 1627) i sędzia ziemski kaliski (1636).
37. Jan Kiełczewski — skarbnik (? 1624), cześnik, podstoli kaliski.
38. Piotr Kiełczewski — skarbnik kaliski (? 1612).
39. Wacław Kiełczewski — starosta wschowski (? 1591), kasztelan biechowski (? 1607), ładzki (? 1619) i łęczycki (? 1620).
40. Aleksander Kobierzycki — podczaszy kaliski (1643).
41. Stanisław Kobierzycki — sędzia grodzki wschowski, cześnik poznański, podczaszy kaliski (1636), kasztelan gdański (1643), wojewoda pomorski (1656).
42. Mikołaj Kosmowski — miecznik kaliski.
43. Paweł Koszutski — wojski poznański.
44. Bartłomiej Kotyński — pisarz ziemski kaliski (1580).
45. Jan Koźmiński — łowczy kaliski.
46. Mikołaj Koźmiński — burgrabia ziemski kaliski (? 1641).
47. Piotr Koźmiński — podsędek (1636), sędzia grodzki kaliski (1637), cześnik kaliski (1629).
48. Jerzy Kretkowski — starosta wschowski (1588).
49. Bartłomiej Krzycki — wojski kaliski (1622).
50. Maciej Krzycki — podsędek, sędzia ziemski wschowski.
51. Zygmunt Krzycki — sędzia ziemski wschowski (1617), pisarz ziemski wschowski.
52. Jan Kurski — wojski poznański (1643).
53. Piotr Lipski — stolnik kaliski.
54. Prokop Lipski — sędzia grodzki kaliski (? 1621), pisarz ziemski kaliski (1631).

55. Stanisław Lipski — stolnik poznański (? 1624).
56. Wacław Lipski — stolnik poznański (1618).
57. Andrzej Lisiecki — sędzia grodzki kaliski (? 1631).
58. Piotr Łaszcz — sędzia grodzki kaliski.
59. Mikołaj Łącki — chorąży poznański.
60. Jan Łowicki — podkomorzy brzeski (1620), starosta i sędzia ziemski brzesko-kujawski (1618), kasztelan łądzki (1628), inowrocławski (1633).
61. Hieronim Maniecki — pisarz (1627), podsędek (1632), sędzia ziemski poznański (1642).
62. Jan Maniecki — łowczy poznański (? 1628).
63. Maciej Maniecki — wojski, podsędek ziemski kaliski (1613), podkomorzy poznański (1625).
64. Jan Marszewski — podsędek ziemski kaliski (1578).
65. Jakób Mężyński — skarbnik kaliski (? 1581).
66. Stanisław Mężyński — pisarz grodzki kaliski, burgrabia ziemski koniński.
67. Łukasz Mielżyński — podkomorzy kaliski (1600), kasztelan gnieźnieński (1616).
68. Mikołaj Mielżyński — stolnik kaliski (1606), kasztelan biechowski (1618), gnieźnieński (1628).
69. Jakub Mieszkowski — cześnik kaliski.
70. Jan Mieszkowski — cześnik poznański.
71. Krzysztof Mileński — cześnik (? 1580), stolnik kaliski.
72. Mikołaj Mileński — burgrabia ziemski gnieźnieński (1557), wojski kaliski (1577).
73. Adrian Mycielski — wojski (kaliski?).
74. Jan Niegolewski — podsędek (1598), sędzia ziemski poznański (1621).
75. Andrzej Obornicki — sędzia grodzki poznański, podczaszy kaliski.
76. Andrzej Opaliński — podkomorzy poznański (1619).
77. Jan Piotr Opaliński — podkomorzy kaliski (1628), wojewoda podlaski (1653), kaliski (1661).
78. Piotr Opaliński — starosta nakielski (1588), krajczy koronny.
79. Łukasz Orzelski — cześnik (? 1636), pisarz ziemski kaliski (1638).
80. Mikołaj Orzelski — podczaszy kaliski.
81. Świętosław Orzelski — pisarz (1576), sędzia ziemski kaliski (1580), starosta radziejowski (1590).
82. Jan Ossowski — pisarz (1595), sędzia ziemski wschowski (1601).
83. Sędziwój Ostroróg — starosta wschowski, kasztelan międzyrzecki.
84. Andrzej Pierzchliński — podkomorzy poznański.
85. Jan Piotrowski — pisarz ziemski poznański.
86. Stanisław Pogorzelski — sędzia grodzki, podsędek ziemski kaliski (1590).
87. Stanisław Potulicki — podkomorzy poznański (1610).
88. Dobrogost Potworowski — sędzia grodzki (? 1552), podsędek (? 1559) i sędzia ziemi kaliski (? 1569).
89. Jan Potworowski — sędzia ziemski kaliski, skarbnik (? 1606).
90. Paweł Potworowski — pisarz ziemski kaliski (? 1581), podstoli kaliski.
91. Dobiesław Przeborowski — pisarz grodzki, sędzia ziemski poznański (1595).
92. Stanisław Przeborowski — podczaszy poznański (1620).
93. Stanisław Przedziński — pisarz grodzki kaliski.
94. Marcin Przeuski — pisarz ziemski wschowski (1622).
95. Jan Przybszewski — pisarz ziemski wschowski (1579).
96. Wojciech Przybszewski — podsędek ziemski wschowski (? 1626).
97. Stanisław Przyjemski — starosta generalny Wielkopolski (1628), wojewoda poznański (1624), inowrocławski (1628), marszałek nadworny koronny (? 1630).
98. Władysław Przyjemski — podkomorzy kaliski.
99. Zygmunt Raczyński — sędzia grodzki nakielski.

100. Adrian Radlicki — pisarz grodzki poznański.
101. Andrzej Radoliński — pisarz grodzki poznański, sędzia ziemski poznański, kasztelan krzywiński (1675).
102. Hieronim Radomicki — starosta wschowski (1621), wojewoda inowrocławski.
103. Marcin Radomicki — starosta wschowski (1634).
104. Mikołaj Rogoziński — cześnik kaliski.
105. Maciej Rostworowski — sędzia ziemski wschowski (1579).
106. Wawrzyniec Rostworowski — podstoli poznański, chorąży kaliski (? 1642).
107. Jan Rozdrażewski (starszy) — podkomorzy poznański (? 1587), kasztelan poznański.
108. Jan Roźnowski — pisarz ziemski poznański (? 1592).
109. Stanisław Rudnicki — cześnik (? 1600), podsędek (1604), sędzia ziemski kaliski (1612).
110. Stanisław Ruszkowski — chorąży kaliski.
111. Krzysztof Rysiński — podkomorzy brzeski, starosta nakielski (? 1615), wojewoda inowrocławski (? 1619).
112. Aleksander Sielski — miecznik różański, podstoli poznański (1642), kasztelan gnieźnieński i łączycy (? 1659).
113. Andrzej Sławoszewski — pisarz ziemski wschowski (1602).
114. Andrzej Słupski — pisarz (1618), podsędek ziemski wschowski.
115. Mikołaj Smogulecki — starosta nakielski.
116. Stanisław Sokołowski — sędzia grodzki poznański (1627), pisarz ziemski brzeski, kasztelan bydgoski (? 1644).
117. Bartłomiej Suchorzewski — podkomorzy kaliski.
118. Stanisław Suchorzewski — podstoli kaliski.
119. Adam Swinarski — sędzia grodzki poznański, cześnik kaliski, podczaszy poznański.
120. Jan Schlichting — sędzia grodzki (1625), ziemski wschowski.
121. Maciej Szołdrski — pisarz ziemski poznański (1622).
122. Stanisław Szołdrski — sędzia grodzki poznański, cześnik kaliski (1638).
123. Jerzy Szyszkowski — chorąży kaliski, kasztelan biechowski.
124. Jakub Tylicki — cześnik kaliski (1604).
125. Jan Wawrowski — pisarz grodzki kaliski, wojski kaliski (1638).
126. Stanisław Wilkowski — podsędek ziemski wschowski (1579).
127. Jan Wysocki — podstarości, burgrabia ziemski kaliski, łowczy kaliski.
128. Wacław Zajączek — pisarz (1613), sędzia ziemski kaliski (1631).
129. Tyburcy Złotnicki — chorąży kaliski.
130. Marcin Żegocki — sędzia wschowski (1620), kasztelan przemęcki (? 1631).
131. Mikołaj Żernicki — sędzia grodzki i podsędek ziemski kaliski.
132. Marcin Żeroński — pisarz grodzki i ziemski kaliski (1592), starosta bydgoski.

Леополд Бучацки

#### УЕЗДНЫЕ ДОЛЖНОСТИ В ВЕЛИКОЙ ПОЛЬШЕ НА ПЕРЕЛОМЕ XVI—XVII ВВ.

15

В статье затронуты вопросы, связанные с кругом обязанностей и значением занимаемой должности в шляхетской Речи Посполитой на примере великопольских уездных правлений

в царствование Сигизмунда III (1587—1632) и Владислава IV (1632—1648). Тогдашняя иерархия должностей так уже упрочилась и окрепла, что познание хотябы части ее (в данном случае уездных правлений) позволяет установить некоторые черты, относящиеся к целому. Иерархия эта формально санкционированная сеймовой конституцией 1611 г., представляла собой особого рода шляхетский способ оценивания, который должен был восполнить пробел, возникший вследствие отсутствия отечественных аристократических титулов.

Ярко выраженная внутренняя дифференцированность шляхетского сословия порождала спрос на официальные звания, а также повсеместный обычай пользоваться даже теми из них, которые уже утратили свой социально-правовые привилегии. Это не вступало в противоречие с идеологией равенства польской шляхты. Равенство прав, а не равенство достоинства или престижа, являлось кардинальной ценностью. Относительно к нему гораздо большую опасность представляли дающие власть и доходы титулярные должности. Поэтому окончательная форма иерархии, в которой перемешались должности из этих обеих групп, честь переплеталась с политической властью, а долг с привилегией, являлась эффектом столкновения этих двух противных тенденций.

Первая из них означала развитие и рост значения должностей, дающих власть, вторая — нейтрализацию этого роста путем политически необоснованного наделения титулярных должностей значительным престижем и высоким местом в иерархии. В результате, иерархия должностей в шляхетской Речи Посполитой действовала как механизм престижа.

Король не был полностью суверенен в своей политике назначений. Кроме политической обстановки его ограничивали многочисленные ранее объявленные привилегии, сеймовые законы, наконец и узальное право. Ограничения эти сопровождалась переносом части компетенций власти на сеймики. Наиболее заметно это проявлялось при случае назначений на должности в земских судах. Большой свободой, по крайней мере формальной, пользовался при назначении на остальные земские должности. В то же время ко всем им относился закон об оседлости, что ограничивало приток людей извне и способствовало замкнутости местных элит.

В исследуемой группе великопольских чинов не оказалось ни одного, кто не являлся бы владельцем имения в пределах этой провинции. Решительное большинство составляли владельцы имений, расположенных вокруг таких управленческо-политических центров, как Сьрода, Познань, Калиш, или Вхова. Ограничивающие доступ к должностям положения об оседлости усиливались фамильными связями и знакомствами.

Представители семи геральдических родов сосредоточили в своих руках почти половину всех уездных должностей в Великой-Польше, остальные же распределили между собой представители двадцати восьми других родов. На уровне семьи наблюдалась подобная же концентрация.

Впрочем шляхетские семьи можно классифицировать также и по критерию качества занимаемых должностей. Первую категорию составляют те, что сосредоточили наибольшее количество должностей среднего и низшего уровня в иерархии, вторую же те, что монополизировали, правда, небольшое количество должностей, зато — самых ценных: подкомория, старосты; наконец третью — семьи лиц sporadически удостоенные каких-нибудь назначений.

На сеймике не каждый имел одинаковые возможности. Кроме чисто политических предпосылок действовали различные системы преимуществ. Одна из таких систем основывалась на авторитете и значении официальных званий. Особой популярностью среди съехавшейся на сеймик шляхты пользовались судебные чины. Это им чаще всего поручали депутатские мандаты и другие публичные должности. Очевидно имело здесь значение профессиональное знание дела или знание законов, в числе чаще всего избираемых депутатов преобладали люди с университетским образованием.

Leopold Buczacki

LES OFFICES DANS LES DISTRICTS DE GRANDE-POLOGNE  
A LA CHARNIÈRE DES XVI<sup>e</sup> ET XVII<sup>e</sup> SIÈCLES

L'article traite du fonctionnement et de l'importance des charges publiques d'après l'exemple des offices régionaux de Grande-Pologne au cours des règnes de Sigismond III (1587—1622) et de Ladislas IV (1632—1648). A cette époque la hiérarchie des charges était constituée et suffisamment stable, il est donc possible, même si l'on n'en observe qu'un seul segment (offices de districts) d'en définir certains caractères se rapportant à l'ensemble des fonctions. Cette hiérarchie, sanctionnée par la constitution de la diète de 1611, exprimait un mode particulier d'évaluation nobiliaire qui se proposait de combler une lacune, à savoir le manque de titres aristocratiques.

L'état nobiliaire étant fort diversifié, on ressentait un besoin pressant de titres rattachés aux charges; l'usage permettait même de se servir de ceux qui avaient perdu leur valeur publique et juridique, ce qui n'était nullement contraire à l'idéal d'égalité de la noblesse polonaise, la valeur essentielle étant l'égalité des droits et non celle de dignités, ni de prestige. Les fonctions apportant pouvoir et bénéfices constituaient pour l'ensemble de la noblesse un danger beaucoup plus grand que les charges titulaires démunies de profits. Aussi, la forme finale de la hiérarchie au sein de laquelle s'entremêlaient les charges des deux groupes — la dignité voisinant avec le pouvoir politique, le devoir avec le privilège — fut-elle le résultat d'un rodage entre ces deux tendances contradictoires.

La première signifiait la promotion aux charges détiennent une partie du pouvoir, la seconde en neutralisait l'accroissement en accordant aux charges titulaires un certain prestige et un degré dans l'échelle hiérarchique. En fin de compte, la hiérarchie des offices fonctionnait comme un mécanisme de prestige.

Le roi n'était pas souverainement libre dans sa politique de nominations. Il était gêné non seulement par le jeu politique, mais aussi par de nombreux privilèges et lois proclamés par la diète et par des droits d'usage. Une partie des compétences du pouvoir central était transmise aux diétines; c'était donc une entrave de plus qui apparaissait nettement lors des désignations des fonctionnaires aux tribunaux de districts. Le souverain disposait d'une plus grande liberté pour les nominations d'autres charges régionales. Cependant tous ces offices n'étaient accessibles qu'aux propriétaires fonciers de région, ce qui limitait l'affluence des candidats et facilitait la création d'élites locales.

Nous n'avons trouvé personne, dans le groupe des fonctionnaires de Grande-Pologne, qui ne possédât un domaine dans les limites de la province. La majorité se composait de propriétaires de biens situés autour de centres d'administration tels que Sroda, Poznań, Kalisz ou Wschowa. Les règlements qui limitaient l'accès aux offices étaient efficacement soutenus par divers liens de parenté et de filiation. Près de la moitié des offices de districts en Grande-Pologne appartenait aux représentants de sept grandes familles, le reste était partagé entre les représentants de vingt-huit autres.

Les familles nobles peuvent être classées suivant un autre critère, celui des honneurs qu'on leur a accordés. A la première catégorie appartiennent les familles qui ont concentré le plus grand nombre d'offices de degré moyen et inférieur dans l'échelle hiérarchique, à la seconde celles qui ont monopolisé un nombre de charges restreint, mais fort bénéfique — tribunaux, finances — à la troisième enfin certaines familles sporadiquement honorées de charges.

Tous les participants aux diétines n'avaient pas des mêmes facilités. Alliances politiques d'une part, divers systèmes préférentiels de l'autre. L'un de ces systèmes s'appuyait sur l'autorité et l'importance des titres de fonctionnaires. Les titulaires des tribunaux jouissaient d'une popularité particulière auprès des diétines. C'est à eux qu'on confiait le plus souvent les mandats de députés à la diète. Leur connaissance du métier et du droit leur assurait sans aucun doute ces options: parmi les députés le plus fréquemment élus la majorité avait fait des études universitaires.